

Sygn. akt I ACa 354/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SA Joanna Naczyńska
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. C.

przeciwko A. R. (1), M. R., W. M., R. S. i M. M.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji powoda i pozwanych: A. R. (1), M. R. i R. S.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 3 grudnia 2015 r., sygn. akt I C 440/12,

prostując rubrum zaskarżonego wyroku przez wpisanie w miejsce słów: „(...)” słów: (...) i przez dodanie po słowach: „o zapłatę” przecinka i dopisanie dalszych słów: „rentę i ustalenie”,

1) zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1/, 2/, 3/, 6/ i 7/ w ten sposób, że:

a) zasądza od pozwanych: R. S., A. R. (1) i M. R. na rzecz powoda solidarnie 80 000 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 lutego 2013 roku,

b) zasądza od pozwanych: R. S., A. R. (1) i M. R. na rzecz powoda rentę po 240 (dwieście czterdzieści) złotych rocznie począwszy od 1 stycznia 2013 roku, płatną do dnia 31 marca każdego roku, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie,

c) w pozostałej części powództwo oddala,

d) zasądza od pozwanych: R. S., A. R. (1) i M. R. solidarnie na rzecz powoda 2 500 (dwa tysiące pięćset) złotych z tytułu kosztów procesu,

e) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej) od pozwanych: R. S., A. R. (1) i M. R. solidarnie 3 170 (trzy tysiące sto siedemdziesiąt) złotych, od powoda z zasądzzonego roszczenia zaś – 630 (sześćset trzydzieści) złotych z tytułu nie uiszczonej części opłaty od pozwu;

2) w pozostałej części apelację powoda i w całości apelacje pozwanych: R. S., A. R. (1) i M. R. oddala;

3) zasądza od pozwanych: R. S., A. R. (1) i M. R. na rzecz powoda solidarnie 3 500 (trzy tysiące pięćset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

4) nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej) od pozwanych: R. S., A. R. (1) i M. R. solidarnie 1 582 (tysiąc pięćset osiemdziesiąt dwa) złote, od powoda z zasądzzonego roszczenia zaś – 80 (osiemdziesiąt) złotych z tytułu nie uiszczonej części opłaty od apelacji powoda.

SSA Joanna Naczyńska	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Elżbieta Karpeta
----------------------	---------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 354/16

## UZASADNIENIE

Powód wniósł ostatecznie (po cofnięciu pozwu w stosunku do J. K., A. K. i M. K. oraz po rozszerzeniu pozwu) o zasądzenie na jego rzecz solidarnie od pozwanych A. R. (1), M. R., W. M., M. M. i R. S. 80000,-zł zadośćuczynienia i łącznie 15016,-zł odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od doręczenia pozwu; wniósł też o zasądzenie od nich na jego rzecz od 1 stycznia 2013 r. z tytułu zwiększonych potrzeb renty po 100,-zł miesięcznie i o ustalenie, że ponoszą oni odpowiedzialność za skutki zdarzenia z nocy z 31 grudnia 2009 r. na 1 stycznia 2010 r. Roszczenie swe wywodził stąd, że przy odpalaniu przy pomocy W. M. przez A. R. (1), działającego na rzecz M. R., dystrybuowanych przez M. M. i A. S. ogni sztucznych uderzony został w prawe oko, wskutek czego doszło do pęknięcia gałki ocznej i do praktycznej tego oka ślepoty.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i o zasądzenie na ich rzecz od powoda kosztów procesu.

Pozwany W. M. zarzucił przede wszystkim, że nie przeprowadzał razem z A. R. (1) pokazu sztucznych ogni, a także że podczas pokazu nie naruszono zasad ostrożności; zarzucił nadto zawyżenie zadośćuczynienia oraz niewykazanie zasadności i wysokości roszczeń odszkodowawczych.

Pozwany R. S. pierwszym rzędzie kwestionował, by do pokazu wykorzystana została bateria (...), której był dystrybutorem, oraz podniósł, że nie każda szkoda związana z ich użyciem fajerwerków pociąga za sobą odpowiedzialność producenta (importera) i że produkt, którego jest dystrybutorem, ma niezbędne certyfikaty bezpieczeństwa.

Pozwani A. R. (1) i M. R. zaprzeczyli, by organizowali pokaz, podnieśli, że to powód wraz z innymi gośćmi poprosił jedynie o zakup na ich koszt fajerwerków, a A. R. (1) na ich wyraźną prośbę odpalił je zgodnie z instrukcją, i że jeden z fajerwerków, najwyraźniej z powodu nienależytego wykonania go, uderzył w powoda.

Pozwana M. M. zarzuciła, że powód nie wykazał, że szkodę wyrządziła mu bateria „(...)”, której była dystrybutorem, i że do szkody doszło wskutek nieprawidłowego użycia baterii przez pozwanych R. i M..

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda od pozwanych A. R. (1), M. R. i R. S. 50000,-zł zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 6 lutego 2013 r. i orzekł o kosztach, w pozostałej zaś części powództwo w stosunku do tych pozwanych i w całości w stosunku do pozostałych pozwanych oddalił. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

M. R. w roku 2009 prowadził gospodarstwo (...) w S.. W jego prowadzeniu pomagali mu A. i A. R. (1).

W sierpniu 2009 r. powód zarezerwował u M. R. cały pensjonat na okres od 26 grudnia 2009 r. do 2 stycznia 2010 r., zamówił również zorganizowanie kolacji sylwestrowej. W umówionym czasie w (...) przebywali: powód z żoną M. i synem, A. B. z żoną i dwójką dzieci, K. H. z żoną i dwójką dzieci, małżonkowie S. z dziećmi, W. B. z żoną i dziećmi oraz K. M. i A. M. (1).

W trakcie pobytu, na skutek przyjęcia propozycji organizatorów, ustalono, że na powitanie nowego roku będą odpalane sztuczne ognie. Atrakcja ta wiązała się z wynoszącą 300,-zł dodatkową opłatą, która została uiszczona przez gości. Wszystkie związane z pokazem fajerwerków (zakup, odpalanie) obowiązki spoczywały na gospodarzach. A. R. (1) sam zaproponował, że to on będzie odpalał fajerwerki.

W dniu 29 grudnia 2009 r. A. R. (2) z M. R. zakupili w hurtowni w B. dwie baterie sztucznych ogni za, łącznie, 168,24 zł. Jedna z baterii, o nazwie (...), była importowana przez M. M., druga zaś, oznaczona jako (...) - przez R. S..

Instrukcja baterii dystrybuowanej przez M. M. zawierała treść: „Tylko do użycia na wolnym powietrzu przez osoby dorosłe. Unikać przeszkód przed baterią. Baterie postawić na twardej, równej i niepalnej powierzchni – najlepiej trwale przymocować do podłoża (...)”. Instrukcja baterii importowanej przez R. S. zawierała treść: „Tylko do stosowania na wolnym powietrzu (...). Postawić baterię na płaskim, stabilnym podłożu w celu niedopuszczenia do przewrócenia baterii w trakcie działania. (...) Widzowie powinni znajdować się w odległości co najmniej 25 metrów. (...) Tylko do obsługi przez osoby o wiedzy specjalistycznej powyżej 18-go roku życia. Niestosowanie się do instrukcji grozi śmiercią lub kalectwem”.

Jeszcze przed rozpoczęciem imprezy sylwestrowej A. B. odpalił jedną baterię sztucznych ogni, którą wcześniej sam zakupił.

Wieczór sylwestrowy zaplanowano w ten sposób, że najpierw goście mieli bawić się wewnątrz pensjonatu, a na godzinę 23<sup>00</sup> na zewnątrz było zaplanowane ognisko i powitanie nowego roku, wraz z odpaleniem sztucznych ogni. W drugiej części imprezy uczestniczyli również A. i A. R. (1) oraz W. M. z żoną i synem; nie uczestniczył w niej M. R..

Odpalaniem fajerwerków zajmował się A. R. (1), a przy ich zanieśieniu na miejsce odpalenia grzecznościowo pomagał mu W. M.. Fajerwerki odpalane były powyżej miejsca, gdzie znajdowali się goście, na wypłaszczeniu stoku. Odległość dzieląca gości od miejsca odpalania wynosiła około 40 m.

Pierwsza bateria sztucznych ogni wypaliła w sposób prawidłowy, natomiast z baterii odpalanej w drugiej kolejności pierwsze sztuczne ognie kierowały się pionowo do góry, kolejne natomiast – poziomo, także w kierunku osób stojących obok ogniska. Doszło również do całkowitego rozerwania tej baterii i do zniszczenia drugiego opakowania. W dniu 1 stycznia 2010 r. A. R. (1) udał się w miejsce odpalania fajerwerków. Znalazł tylko jedno opakowanie (po baterii(...)), które zabrał i pozostawił w pomieszczeniu gospodarczym, a w toku postępowania karnego przekazał Policji.

Podczas odpalania drugiej baterii jeden z odłamków uderzył powoda w oko. A. R. (1) z K. M. zwiózł powoda do drogi, skąd ratownicy GOPR odwieźli go do Szpitala Wojewódzkiego w B..

Powód w Szpitalu tym przebywał do 2 stycznia 2010 r. Opuścił go na własne żądanie i został przyjęty do Kliniki (...) w W., gdzie zszyto mu prawą gałkę oczną i gdzie był hospitalizowany do 8 stycznia 2010 r. W dniach 31 sierpnia 2010 r. i 3 lipca 2011 r. został ponownie przyjęty do tej Kliniki, gdzie (odpowiednio) 1 września 2010 r. i 4 lipca 2011 r. wykonano mu kolejne zabiegi operacyjne.

W wyniku wypadku powód doznał bardzo ciężkiego urazu przebijającego gałki ocznej prawej, wskutek czego doszło do odwarstwienia siatkówki w oku prawym oraz do powstania makulopatii i zaniku nerwu wzrokowego. Przez około 2 miesiące występowała u niego duża bolesność gałki ocznej, a do około 3 miesięcy po wypadku wymagał on pomocy osób trzecich.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 10 września 2014 r., wydanym w sprawie o sygnaturze IX K 517/12, Sąd Rejonowy w B. uznał A. R. (1) za winnego tego, że w nocy z 31 grudnia 2009 r. na 1 stycznia 2010 r., będąc organizatorem pokazu sztucznych ogni i jednocześnie je odpalającym, wskutek niezachowania zasad ostrożności przy użytkowaniu materiałów pirotechnicznych nieumyślnie spowodował u S. C. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci utraty funkcji widzenia oka prawego, a W. M. od zarzutu nieumyślnego spowodowania u S. C. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu uniewinnił.

W wydanej w postępowaniu karnym opinii biegły z zakresu materiałów wybuchowych i środków pirotechnicznych stwierdził, między innymi, że minimalna bezpieczna odległość od miejsca odpalania fajerwerków to nie 40, a 60 metrów.

Zeznania świadków: W. B., A. M. (2), K. M., A. B., K. H., J. M. (1) i J. M. (2) były wiarygodne. Występują wprawdzie w nich pewne drobne różnice, wynikają one jednak z upływu czasu od zdarzenia.

Zeznania L. P., podobnie jak zeznania pozwanego R. S., niewiele wniosły do sprawy. Nie dokonywano też ustaleń na podstawie zeznań świadka B. P., nie zawierały one bowiem treści istotnych.

Zeznania pozwanych A. R. (1) i M. R. oraz świadka A. R. (2) wiarygodne były jedynie w tej części, w której znajdowały potwierdzenie w innych dowodach lub dotyczyły okoliczności niespornych. Podkreślić należy, że w świetle z art. 11 k.p.c. nie można było na ich podstawie czynić ustaleń sprzecznych z wyrokiem skazującym pozwanego A. R. (1). Ponadto zeznania te w istotnych fragmentach sprzeczne były z wiarygodnym materiałem dowodowym, zwłaszcza w zakresie ustaleń dotyczących organizacji pokazu ogni sztucznych. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że to w interesie organizatorów wycieczki było uatrakcyjnienie pobytu gości poprzez pokaz ogni sztucznych, krytyki nie wytrzymują zatem twierdzenia sugerujące przypadkowy jedynie ich w tym udział czy grzecznościową przysługę z ich strony.

Mimo zgłaszania przez pozwanego A. R. (1) kolejnych zarzutów do opinii okulistycznej i psychologicznej nie było koniecznym dalsze ich uzupełnianie, zwłaszcza że żaden przeprowadzony w sprawie niniejszej lub w postępowaniu karnym dowód nie potwierdził lansowanej przezeń tezy o rzekomym wpływie wypisania się przez powoda ze szpitala w B. na własne żądanie na pogorszenie się jego stanu zdrowia. Wskazać należy, że dla rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu nie było niezbędne wyjaśnianie wszelkich pobocznych wątpliwości medycznych, zwłaszcza że co do zasadniczych konkluzji opinia wydana w niniejszej sprawie koresponduje z pozostałymi opiniami okulistycznymi.

Powództwo w stosunku do pozwanych A. R. (1), M. R. i R. S. zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Zgodnie z art. 11 k.p.c. ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa są dla sądu w postępowaniu cywilnym wiążące. Skoro A. R. (1) uznany został za winnego tego, że w nocy z 31 grudnia 2009 r. na 1 stycznia 2010 r., będąc i organizatorem pokazu sztucznych ogni, i ognie te odpalającym, nieumyślnie spowodował u powoda ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci utraty funkcji widzenia oka prawego, jego odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c. nie podlega dyskusji.

W przypadku M. R. należy wskazać, że jako właściciel gospodarstwa agroturystycznego, w którym odbywał się pobyt gości oraz impreza sylwestrowa, ponosi on na odpowiedzialność tak za nienależyte wykonanie swego zobowiązania (art. 471 k.c.), jak i za działania lub zaniechania osób, za pomocą których zobowiązanie wykonywał (art. 474 k.c.). Podkreślić trzeba, że choć od strony formalnej (...) jest jego własnością, to analiza całego materiału dowodowego świadczy o tym, że prowadzona działalność ma charakter rodzinny, w której przy pełnej akceptacji pozwanego uczestniczą także jego rodzice. Poza sporem jest, że szereg szczegółowych uzgodnień było dokonywanych bez jego udziału, istnieją zatem podstawy do uznania, że rodzice jego byli przezeń upoważnieni do szeregu czynności w ramach wykonywania umowy związanej z pobytem turystycznym i imprezą sylwestrową; z pewnością nie można twierdzić, że A. R. (1) i A. R. (2) występowali na miejscu jedynie „grzecznościowo” i na własny rachunek.

Materiał dowodowy wykazał, że to ze strony organizatora imprezy wyszła inicjatywa odpalenia. To on wszak, wraz ze swą matką, zakupił fajerwerki, i to za cenę znacznie niższą niż otrzymane od gości 300,-zł. Teza, jakoby różnica miała być przeznaczona na koszty dojazdu, nie może być, w świetle realnych kosztów przejazdu i tego, że fajerwerki zostały zakupione przy okazji większych zakupów, przekonująca.

Odpalenie fajerwerków, wbrew stanowisku M. R., nie miało charakteru grzecznościowego. Zauważyć należy, że przy bardzo ogólnych ustaleniach co do przebiegu powitania nowego roku i odpalania fajerwerków, praktycznie nikt do tej kwestii nie podchodził poważnie i nie przewidywał związanych z użyciem materiałów pirotechnicznych ewentualnych niebezpieczeństw. Nie było jakichkolwiek szczegółowych ustaleń co do tego, kto, w jakim miejscu, o jakiej porze i w jaki sposób fajerwerki będzie odpalał, poza tym, że miało to pozostawać po stronie organizatora. Skoro członkowie rodziny M. R. nie występowali na imprezie sylwestrowej w charakterze osób prywatnych, jego nieobecność podczas pokazu i pozostawienie przebiegu imprezy w gestii innych osób, jak i brak przewidywania ewentualnych konsekwencji i brak sformalizowanych związanych z organizacją odpalania działań nie może go ekskulpować. Obciąża go skutek niewłaściwego wykonania zobowiązania przez przeprowadzenie pokazu ogni z naruszeniem zasad bezpieczeństwa.

Mimo stwierdzenia winy pozwanego A. R. (1) zasadnicza odpowiedzialność za konsekwencje użycia fajerwerków obciąża także ich importera.

Zgodnie z art. 449<sup>(1)</sup>§1 k.c. kto wytwarza w zakresie swojej działalności gospodarczej produkt niebezpieczny, odpowiada za wyrządzoną komukolwiek przez ten produkt szkodę. Z kolei w myśl art. 449<sup>(5)</sup>§2 k.c. ten, kto przez umieszczenie na produkcie swojej nazwy, znaku towarowego lub innego oznaczenia odróżniającego podaje się za producenta, odpowiada jak producent, a tak samo odpowiada ten, kto produkt pochodzenia zagranicznego wprowadza do obrotu krajowego w zakresie swojej działalności gospodarczej (importer). Odpowiedzialność R. S. wynika zatem z wprowadzenia do obrotu handlowego produktu niebezpiecznego w postaci baterii ogni sztucznych oznaczonych jako (...), w wyniku odpalenia tej baterii bowiem doszło do uszkodzenia oka powoda. Analiza zebranych dowodów, przy zastosowaniu art. 231 k.p.c., prowadzi do wniosku, że związek przyczynowy między użyciem tej baterii a uszkodzeniem oka powoda został wykazany. Świadek A. B. jednoznacznie wykluczył, aby odpalił baterię inną niż zakupiona przez siebie. Tym samym podczas feralnego odpalania fajerwerków używano jedynie baterii zakupionych przez M. R. i A. R. (2): pochodzącej od R. S. (...) i importowanej przez M. M. (...). Opakowanie po baterii (...), odpalonej jako pierwsza bez problemów, po zdarzeniu zostało zabrane, natomiast opakowanie drugie zostało rozerwane. Konkluzja jest oczywista: skoro pozostało opakowanie po prawidłowo odpalonej baterii, to wypadek był wynikiem odpalenia drugiej, czyli(...)

Fajerwerki są niewątpliwie materiałem łatwopalnym i wybuchowym, dlatego ich użycie może powodować wiele niezamierzonych skutków, w tym uszkodzenie ciała znajdujących się w pobliżu osób. Ratio art. 449<sup>1</sup> i następnych k.c. wiąże się z założeniem, aby odpowiedzialność za wyniki z użycia produktu niebezpiecznego ewentualne szkody ponosił podmiot czerpiący profity z handlu takimi produktami.

Art. 449<sup>1</sup>§3 k.c. stanowi, że niebezpieczny jest taki produkt, który nie zapewnia bezpieczeństwa, jakiego można oczekiwać, uwzględniając normalne jego użycie. O tym, czy produkt jest bezpieczny, decydują okoliczności z chwili wprowadzenia go do obrotu, a zwłaszcza sposób zaprezentowania go na rynku oraz podane konsumentowi informacje o jego właściwościach. Normalnym użyciem fajerwerków jest ich odpalenie, a zatem odpowiedzialność producenta (importera) wiąże się z takim właśnie ich użyciem. Skoro materiały wybuchowe czy pirotechniczne stwarzają wyjątkowe zagrożenie, to przy decyzji o udostępnianiu ich do normalnego używania konsumentom winny być zapewnione takie warunki, aby wykluczyć możliwość powstania szkody. Przymiotu ich jako produktu niebezpiecznego nie może pozbawiać dołączenie do nich ogólnej i mało precyzyjnej instrukcji, przy przerzuceniu pełnego ryzyka na niewykwalifikowanego konsumenta. Dopelnienie obowiązków o charakterze administracyjnym czy uzyskanie certyfikatów także nie wyłącza tego, że dany produkt jest niebezpieczny. W myśl z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów produktem bezpiecznym jest produkt, który w zwykłych lub w innych, dających się w sposób uzasadniony przewidzieć, warunkach jego używania, z uwzględnieniem czasu korzystania zeń, a także, w zależności od jego rodzaju, sposobu uruchomienia oraz wymogów instalacji i konserwacji, nie stwarza

żadnego zagrożenia dla konsumentów lub stwarza zagrożenie znikome, dające się pogodzić z jego zwykłym użytkowaniem i uwzględniające wysoki poziom wymagań dotyczących ochrony zdrowia i życia ludzkiego.

W niniejszej sprawie nie sposób winy za spowodowanie szkody związanej z użyciem produktu niebezpiecznego przypisać wyłącznie A. R. (1). Pozwani importerzy ogni sztucznych nie wnioskowali o przeprowadzenie dowodów zmierzających do jednoznacznego potwierdzenia braku podstaw ich odpowiedzialności, w tym opinii biegłych z zakresu bezpieczeństwa produktów czy materiałów wybuchowych i środków pirotechnicznych. R. S., wbrew płynącemu z art. 6 k.c. obowiązkowi, nie wykazał zatem okoliczności, które mogłyby jego odpowiedzialność wyłączyć. Ponadto wydana w postępowaniu karnym opinia, choć sporządzana była pod kątem przesłanek odpowiedzialności osób w tym postępowaniu oskarżonych, a także analiza instrukcji użycia fajerwerków, potwierdzają zasadność przypisania odpowiedzialności za wypadek ich importerowi. Znamienne jest, że dołączona do akt instrukcja baterii importowanej przez R. S. zaleca mniejszą minimalną odległość widzów od miejsca odpalenia (25 metrów) niż odległość, z której fajerwerki faktycznie były odpalane (ok. 40 m) i mniejszą od wskazanej przez biegłego jako bezpiecznej (60 m). Instrukcja wskazuje wprawdzie: „tylko do obsługi przez osoby o wiedzy specjalistycznej”, jednak zapewne sam importer nie wie, jakie osoby należałoby traktować jako dysponujące taką wiedzą, a zastrzeżenie to nie stoi jednocześnie na przeszkodzie sprzedawaniu fajerwerków wszystkim pełnoletnim zainteresowanym. Ponadto A. R. (1) był osobą o ponadprzeciętnych kwalifikacjach do odpalania ogni w związku z wojskowym doświadczeniem.

W myśl art. 449<sup>6</sup> k.c. oraz art. 441§2 i §3 pozwani R. S., A. R. (1) i M. R. odpowiadają w niniejszej sprawie solidarnie.

Zgodnie z art. 445§1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu, który doznał uszkodzenia ciała, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi ono jej przybliżony ekwiwalent, winno zatem ono wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia i utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwyciężenie ujemnych przeżyć psychicznych. Wśród innych, wpływających na jego wysokość, przesłanek jest wymóg ustalenia go w rozsądnych granicach.

U powoda, który przed wypadkiem był osobą zdrową, doszło do uszkodzenia prawej gałki ocznej, skutkującego trwałą utratą widzenia w tym oku. Długotrwały okres powypadkowy wiązał się dla niego z bólem, licznymi ograniczeniami w funkcjonowaniu w życiu prywatnym i zawodowym, koniecznością poddawania się leczeniu. Ograniczenia będą trwały przez resztę jego życia, a dyskomfort psychiczny nie zniknie. Okoliczności te przemawiają za określeniem kwoty należnego zadośćuczynienia na 50000,-zł. Dalej idące żądanie w tym zakresie było wygórowane. Pierwotnie wszak sam powód uznawał za odpowiednie zadośćuczynienie 60000,-zł, a późniejsza zmiana jego stanowiska, przy braku konkretnego jej uzasadnienia wydaje się całkowicie dowolna. Należy nadto zwrócić uwagę na wydaną w postępowaniu przygotowawczym (k. 144-145 akt 1 Ds. 17/12) opinię biegłego, z której wynika, że praktyczna jednoocność skutkuje lekkim stopniem niepełnosprawności, jaki występuje też u ludzi zdrowych i pozwala im, z pewnymi ograniczeniami, normalnie żyć.

Ustawowe odsetki za opóźnienie w zapłacie zasądzonych 50000,-zł należą się na podstawie art. 481§1 i §2 k.c. od dnia następnego po doręczeniu odpisów pozwu.

Z powodu nieudowodnienia wysokości roszczeń oddaleniu w całości podlegały żądania pozwu w zakresie odszkodowania, utraconych dochodów oraz renty.

Oddaleniu podlegało też powództwo o ustalenie, że pozwani ponoszą odpowiedzialność za dalsze skutki doznanego przez powoda urazu, nie wykazał on bowiem wymaganego normą art. 189 k.p.c. interesu prawnego w uzyskaniu ustalenia.

Powództwo podlegało oddaleniu w stosunku do W. M. i M. M., w okolicznościach sprawy nie można im bowiem przypisać odpowiedzialności za skutki doznanego przez powoda urazu.

Jako podstawę rozstrzygnięć o kosztach przywołał Sąd normy art. 100 k.p.c. (w rozliczeniu z pozwanymi R. S., A. R. (1) i M. R.) oraz art. 98§1 i §3 k.p.c. (w rozliczeniu z pozwanymi W. M. i M. M.), a także art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok zaskarżył powód oraz pozwani A. R. (1), M. R. i R. S..

Powód zarzucił obrazę art. 233§1 k.p.c. oraz art. 445§1 k.c., art. 444§1 k.c. i art. 444§2 k.c. i w oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku w części oddalającej powództwo w stosunku do A. R. (1), M. R. i R. S. przez zasądzenie od nich solidarnie na jego rzecz zadośćuczynienia w łącznej wysokości 80000,-zł i 3000,-zł odszkodowania ze stosownymi odsetkami oraz renty po 20,-zł miesięcznie od dnia 1 stycznia 2013 r., płatnej do dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie; wniósł też o zasądzenie od nich na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. W tym samym piśmie zaskarżył wyrok w części zasądzającej od niego na rzecz M. M. i W. M. koszty, ten środek jednak rozpoznany został odrębnie, na posiedzeniu niejawnym.

Pozwany A. R. (1), który zarzucił naruszenie art. 361 k.c., art. 362 k.c., art. 440 k.c. i art. 445 (zapewne jego §1) k.c., art. 11 k.p.c., art. 227 k.p.c. w związku z art. 230 k.p.c. a także błędy w ustaleniach faktycznych, wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie w stosunku do niego powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu. Alternatywnie wniósł o uchylenie wyroku (jak należy domniemywać – w zaskarżonej części) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwany M. R. zarzucił obrazę art. 6 k.c. oraz błędy w ustaleniach i sprzeczność istotnych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także naruszenie art. 321§1 k.p.c. W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie w stosunku do niego powództwa w całości lub o uchylenie wyroku (i w tym przypadku domniemywać należy, że jedynie w zaskarżonej części) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. W każdym przypadku wniósł o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów za obie instancje.

Pozwany R. S., który z kolei zarzucił „wynikającą z naruszenia art., 233§1 k.p.c. i 231 k.p.c. oraz art. 11 k.p.c. sprzeczność istotnych Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego”, w jednym przypadku w związku z art. 244§1 k.p.c., a także obrazę art. 4, 5, 6 i 7 ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów, art. 62i ust. 3 ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego i normy UE w zakresie oznakowania opakowań pirotechnicznych EN 14035:5 2006 oraz art. 449<sup>1</sup>§1 i §3 k.c., art. 449<sup>5</sup>§2 k.c., art. 4 ust. 1 ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów i art. 6 k.c., także wniósł o zmianę wyroku przez oddalenie w stosunku do niego powództwa i o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów postępowania za obie instancje. Alternatywnie wniósł o uchylenie wyroku (i w tym przypadku domniemywać należy, że jedynie w zaskarżonej części) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, z pozostawieniem mu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanych; pozwani z kolei wnieśli o oddalenie apelacji powoda.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pozwanych nie zasługują na uwzględnienie. W szczególności za chybione uznać przyjdzie podnoszone w ich apelacjach zarzuty skierowane przeciwko poczynionym w sprawie ustaleniom (w szeroko rozumianym znaczeniu).

Wbrew tezie skarżącego A. R. (1) miał Sąd Okręgowy podstawy do przyjęcia, że dysponował on większymi niż przeciętne umiejętnościami obchodzenia się z materiałami pirotechnicznymi, okoliczność ta bowiem była wręcz przez jego żonę podkreślana. Zwrócić jednak przyjdzie uwagę, że okoliczność ta dla przebiegu zdarzenia i dla jego skutków, a tym samym – i dla jego odpowiedzialności, pozbawiona była znaczenia. Podobnie za pozbawione (w świetle opinii biegłej) z zakresu okulistyki znaczenia uznać należy to, w jakich okolicznościach powód przyjęty został do Kliniki (...) w W., istotne jest bowiem to, że w Klinice tej przebywał i został w niej zoperowany, co w sprawie zostało wykazane. Za błąd w ustaleniach uznał też skarżący zaniechanie miarkowanie odszkodowania (w istocie – zadośćuczynienia), ta kwestia przynależy jednak nie do sfery faktów, a do sfery prawa materialnego.

Dalsze mogące mieć dla ustaleń (czy też raczej dla ich niedostatku) zarzuty pozwanego A. R. (1) ujęte zostały w formie kwestionowania zastosowania przez Sąd Okręgowy norm proceduralnych, konkretnie zaś norm art. 227 k.p.c. w związku z art. 230 k.p.c.; w pewnym sensie z kwestią ustaleń faktycznych pozostawać może też, w kontekście jego uszczegółowienia, zarzut obrazy art. 11 k.p.c. Zarzuty te uznać jednak przyjdzie za chybione.

Art. 230 k.p.c., mający pozostawać w związku z przywołanym jednocześnie art. 227 k.p.c., stanowi, że gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całego postępowania, może fakty te uznać za przyznane. Norma ta w sprawie nie znajdowała zastosowania o tyle, że nawet jeśli powód jakimś twierdzeniem pozwanego o faktach nie zaprzeczył wyraźnie, to nie było (w świetle materiału sprawy) podstaw do uznania owych faktów za przyznane, może z wyjątkiem twierdzeń o jego trudnej sytuacji, co będzie przedmiotem dalszych rozważań. Co się z kolei tyczy zarzutu obrazy normy art. 227 k.p.c., to i on jest bezzasadny. W myśl tej normy przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie, przy czym zbędne jest prowadzenie dowodu na okoliczność już innymi dowodami wykazaną. W tym kontekście zbędne było odtwarzanie dowodu z nagrania przeprowadzonych w postępowaniu karnym oględzin miejsca wypadku, skoro inne dowody (i przeprowadzone bezpośrednio przed sądem orzekającym, i zgromadzone w aktach postępowań karnych) pozwoliły w sposób z twierdzeniami pozwanego niesprzeczny ustalić z wystarczającą precyzją miejsce odpalania ogni sztucznych i jego odległość od miejsca, w którym znajdował się powód. Wezwanie biegłego z zakresu okulistyki na rozprawę nie było konieczne, istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności wynikają bowiem ze złożonej przezeń opinii zasadniczej; z tej też przyczyny nie było podstaw do prowadzenia takiego dowodu w postępowaniu apelacyjnym. Jeśli natomiast idzie o pominięcie twierdzeń pozwanego A. R. (1) co do jego sytuacji, a także mających tę sytuację wykazywać dowodów, to trzeba mieć na uwadze to, że miały one służyć miarkowaniu zadośćuczynienia, czemu jednak sprzeciwiały się inne względy. Uchybienia normie art. 11 k.p.c. pozwany ów upatruje w odstąpieniu od dokonania ustaleń co do przypadkowego udziału organizatorów imprezy sylwestrowej w odpalaniu sztucznych ogni i co do odległości miejsca odpalania tych ogni od miejsca, w którym stali uczestnicy imprezy. Pomijając już, że w sposób opisany w apelacji nie można normie art. 11 k.p.c. uchybić, stwierdzić trzeba, że dystans między bateriami ogni sztucznych a gośćmi ustalony został (jako minimalny) wystarczająco precyzyjnie i że to nie ten liczony w metrach dystans, a konfiguracja terenu miała dla zaistnienia wypadku decydujące znaczenie, a także że wobec znajdującego oparcie w materiale dowodowym ustalenia o osobie organizatora pokazu (pozwanego A. R. (1), działającego na rzecz M. R.), jednoczesne ustalenie przypadkowości jego udziału w odpalaniu ogni prowadziłyby do wewnętrznej sprzeczności motywów, z tej przyczyny zatem było niemożliwe.

Nieco inne zarzuty w odniesieniu do ustaleń faktycznych sformułował pozwany M. R., ale i te uznać przyjdzie za chybione.

Nie może być uznana za przejaw sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego czy też za przejaw uchybienia normie art. 227 k.p.c. odmowa poczynienia ustaleń w oparciu o zeznania świadka B. P.. O uchybieniu normie art. 227 k.p.c. mowa być wszak może jedynie w przypadku bezzasadnej odmowy dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu, ten dowód zaś dopuszczony i przeprowadzony został, a odmowa zeznania tego świadka mocy (skądinąd słuszna, stwierdza ono bowiem okoliczności dla rozstrzygnięcia obojętne) stanowić by mogła najwyżej podstawę do sformułowania zarzutu obrazy art. 233§1 k.p.c., nie zaś zarzutu sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Sformułowany przez tego pozwanego zarzut obrazy art. 233§1 k.p.c. stanowi nieuprawnioną polemikę z dokonaną przez Sąd Okręgowy, w ramach ustawowo mu zagwarantowanej swobody, oceną dowodów, której nie sposób przypisać sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a tylko w takim przypadku mogłaby ona zostać skutecznie podważona. W szczególności za brakiem wiarygodności przyjętych przez Sąd Okręgowy za podstawę ustaleń pochodzących ze źródeł osobowych dowodów nie mogą przemawiać pojawiające się między zeznaniami poszczególnych świadków pewne sprzeczności lub występujące w tych zeznaniach niedokładności, są one bowiem zjawiskiem naturalnym, zwłaszcza w kontekście będących efektem upływu czasu zmian w odtwarzaniu zdarzeń, które wcześniej (przed wypadkiem) nie mogły być przez uczestników imprezy sylwestrowej uznawane za istotne. Podkreślić

nadto należy, że okoliczności zakupu baterii ogni sztucznych czynią odmowę wiarygodności zeznaniom pozwanych A. i M. R. oraz powielających ich wersję świadków w pełni uzasadnioną.

Wbrew tezie skarżącego nie były błędnymi ustalenia, że to organizatorzy pobytu powoda i jego znajomych zaproponowali pokaz ogni sztucznych, który zrealizowany miał być w drugim etapie imprezy sylwestrowej, ustalenia te bowiem znajdują w przywołanym przez Sąd Okręgowy materiale podstawę.

W kontekście poczynionych wyżej uwag jako bezzasadny jawi się też podniesiony przez pozwanego M. R. zarzut obrazy art. 6 k.c.

Pozwany ten podniósł jeszcze jeden zarzut, który warto od razu omówić, choć nie odnosi się on w żadnym stopniu do ustaleń faktycznych: jest to zarzut uchybienia normie art. 321§1 k.p.c. wskutek wyjścia ponad żądanie pozwu. I ten jednak zarzut uznać przyjdzie za chybiony, stosując prawo materialne (kwestią odrębną jest, czy właściwie) nie wykroczył bowiem Sąd Okręgowy poza przytaczaną przez powoda podstawę faktyczną żądania, a przywołanie przy opisie przebiegu zdarzeń innych osób oraz uznanie niektórych spośród nich za współodpowiedzialne za doznanie przez powoda urazu oka (o zasadności czego będzie w dalszych rozważaniach) normy art. 321§1 k.p.c. w żaden sposób nie mogło naruszyć i było w pełni uprawnione.

Podobnie za bezzasadne uznać przyjdzie skierowane (częściowo tylko formalnie) przeciwko poczynionym w sprawie ustaleniom zarzuty sformułowane przez pozwanego R. S..

Podnoszony przez tego pozwanego w związku z innymi normami proceduralnymi zarzut obrazy art. 11 k.p.c. jest chybiony o tyle, że związku takiego nie sposób się dopatrzeć, a norma ta sama przez się nie stanowi przeszkody dla czynienia ustaleń mogących prowadzić do przyjęcia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym także osób innych niż skazana prawomocnym wyrokiem, wydanym w postępowaniu karnym.

Źródła zarzucanej sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwany R. S. upatruje w wadliwej ocenie dowodów oraz w niewłaściwym zastosowaniu normy art. 231 k.p.c., w jednym przypadku zaś – także normy art. 244§1 k.p.c.

Art. 233§1 k.p.c., obrazę którego pozwany S. zarzuca, reguluje sposób oceny dowodów pod kątem ich wiarygodności lub mocy, pozostawiając w tym zakresie sądowi orzekającemu swobodę, ograniczoną jedynie koniecznością poszanowania przy tym zasad logiki i doświadczenia życiowego. Skarżący jednak na jakąś wadliwość oceny wskazuje jedynie w przypadku bezzasadnego, jego zdaniem, pominięcia przy czynieniu ustaleń zaoferowanych przezeń dowodów, z czego wynikać miała wadliwość przyjęcia, że ponosi on odpowiedzialność za produkt niebezpieczny. Tak skonstruowany zarzut, połączony z zarzutem obrazy art. 244§1 k.p.c. i (mimo braku w tym przypadku normotwórczego związku) art. 231 k.p.c., nie jest zasadny. Nie odmówił wszak Sąd Okręgowy wystawionym przez właściwy podmiot certyfikatowi waloru dokumentu urzędowego, a uznał jedynie, i to w pełni zasadnie, że certyfikat taki dotyczy pewnej klasy produktów, sam przez się natomiast nie stanowi dowodu na niezawodność produktu jednostkowego. W sposób całkowicie uprawniony doszedł w tej sytuacji Sąd Okręgowy do przekonania, że to wadliwość jednej z baterii ogni sztucznych (bez przesądzania na tym etapie, która to była bateria) doprowadziła do urazu oka powoda.

Do takiego wniosku prowadzić musi mechanika całego zdarzenia i rodzaj obrażeń, jakich doznał powód, którym to okolicznościom Sąd Okręgowy poświęcił może za mało uwagi. Z opinii okulisty wynika wyraźnie, że powód nie doznał poparzenia oka, a doznany przezeń uraz miał charakter mechaniczny. Wskazuje to jednoznacznie na to, że zawarty w fajerwerkach materiał piroplastyczny nie spalił się (a nawet się nie zapalił), choć winno było to nastąpić, powód zaś uderzony został jego elementem, który w normalnych warunkach (po spaleniu) uległby anihilacji. Sytuacja taka, mimo zachowania przez odpalającego ognie A. R. (1) normatywnego (a nawet ponadnormatywnego) dystansu, możliwa była z uwagi na ukształtowanie terenu, konkretnie zaś – na odpalanie fajerwerków w punkcie położonym wyżej od miejsca, w którym znajdował się powód. Z elementarnych praw fizyki wynika wszak, że jeżeli cząstka, która uzyskuje określoną energię początkową, poruszać się będzie (przy uwzględnieniu grawitacji i oporu ośrodka, w tym

przypadku powietrza) z góry na dół, przebędzie ona drogę dłuższą od tej, jaką przebyłyby poruszając się poziomo lub z dołu do góry.

O obrazie art. 233§1 k.p.c. nie może być mowy w przypadku podstaw ustalenia, że do wypadku doszło przy użyciu baterii (...), importerem której był pozwany S.; on sam zresztą wskazuje nie na wadliwość oceny dowodów, ale na brak podstaw do poczynienia takiego ustalenia, powołując się jednocześnie na uchybienie normie art. 231 k.p.c. Wbrew jego wywodom jednak miał Sąd Okręgowy podstawy do wysnucia takiego domniemania faktycznego z innych ustalonych okoliczności. Wynika z nich wszak, że w dniu 31 grudnia 2009 r. w dyspozycji organizatora i uczestników wieczoru sylwestrowego pozostawały trzy baterie ogni sztucznych, z których jedną, przywiezioną przez świadka A. B., wykorzystano wcześniej. Skoro z dwóch pozostałych baterii ta zaimportowana przez pozwaną M. M. (...) wystrzeliła ogień prawidłowo, przyczyną wypadku musiało być odpalenie zaimportowanej przez pozwanego S. baterii (...), jak się okazało – niesprawnej.

Ostatni spośród formalnie skierowanych przeciwko ocenie dowodów i poczynionym w sprawie ustaleniom zarzut pozwanego S. (sprowadzający się do kwestionowania jego odpowiedzialności oraz związku przyczynowego między doznaną przez powoda krzywdą a wprowadzeniem przezeń ogni sztucznych do obrotu) w rzeczywistości dotyczy nie sfery ustaleń faktycznych i oceny dowodów, a sfery prawa materialnego, prawidłowość zastosowania którego sąd drugiej instancji i tak obowiązany jest badać z urzędu.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia (a właściwie ich niedostatek) przy pomocy zarzutu obrazu art. 233§1 k.p.c. w apelacji swej podważał także powód. Zarzut ten w części, w jakiej dotyczy nieuwzględnienia rozmiaru jego krzywdy, zmierza w istocie do zakwestionowania zastosowania w sprawie prawa materialnego, naruszenie którego (konkretnie normy art. 445§1 k.c.) on także zarzuca. Zasygnalizować w tym miejscu od razu wypadnie, że mimo podniesienia zarzutu uchybienia normie art. 441§1 k.c., nie podniósł skarżący powód żadnych zarzutów formalnych przeciwko przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że brak jest w sprawie dowodu na poniesienie przezeń szkody nie tylko w dochodzonym pierwotnie wymiarze, ale i w wymiarze owych wskazanych w apelacji 3000,-zł, to zaś nie pozwala Sądowi Apelacyjnemu na kontrolę wyroku w tym zakresie. Nie do odparcia jest natomiast zarzut pominięcia przez Sąd Okręgowy tego, że wskutek doznanych obrażeń musi powód stale zakraplać oczy, a koszt nabycia odpowiednich kropli kształtuje się na poziomie 20,-zł miesięcznie; nikłość tej kwoty nie mogła wszak uzasadniać zaniechania w tym zakresie ustaleń.

Wobec bezzasadności zmierzających do podważenia poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń zarzutów pozwanych i – częściowo – powoda, ustalenia owe Sąd Apelacyjny może zaakceptować i uznać własne. Są one, co do zasady, kompletne i wystarczające do oceny zasadności roszczenia powoda, wymagają jedynie uzupełnienia o konieczność wydatkowania przez powoda comiesięcznie po 20,-zł na zakup medykamentu.

Na gruncie prawidłowych ustaleń również prawidłowo doszedł Sąd Okręgowy do przekonania, że odpowiedzialność za skutki urazu, jakiego powód doznał w noc sylwestrową roku 2009, odpowiada i pozwany A. R. (1) jako osoba odpalająca ogień sztuczny, i pozwany M. R. jako osoba organizująca pobyt gości i pokaz ogni sztucznych, i pozwany R. S. jako importer baterii sztucznych ogni (...), przy czym odpowiedzialność każdego z nich wypływa z innej podstawy prawnej.

Odpowiedzialność pozwanego A. R. (1), znajdująca podstawę w normie art. 415 k.c., w świetle poczynionych ustaleń i wobec wiążącego w sprawie cywilnej z mocy art. 11 k.p.c. charakteru wyroku skazującego go za to, że będąc organizatorem pokazu sztucznych ogni i jednocześnie je odpalającym, wskutek niezachowania zasad ostrożności przy użytkowaniu materiałów pirotechnicznych nieumyślnie spowodował u S. C. ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci utraty funkcji widzenia oka prawego, jawi się jako oczywista. Słusznie też, bez zarzucanej mu obrazu art. 361 k.c. i art. 362 k.c. uznał Sąd Okręgowy skutki postępowania tego pozwanego w sferze zdrowia powoda za powiązane przyczynowo z jego działaniem, nie dopatrując się przy tym po stronie powoda żadnego przyczynienia, w tym zwłaszcza do zwiększenia doznanej przezeń szkody. Za uznaniem, że powód przyczynił się do powiększenia skutków doznanego urazu nie może w szczególności przemawiać akcentowana przez pozwanego okoliczność, że na

własną odpowiedzialność opuścił on po wypadku szpital w B. i przeniósł się do W., gdzie kontynuował leczenie, z opinii okulisty wynika bowiem niedwuznacznie, że na stan jego oka nie miało to żadnego wpływu. Odrębną kwestią, która zostanie omówiona dalej, jest to, czy przyznane powodowi zadośćuczynienie nie narusza dyspozycji art. 445§1 k.c., a także czy w sprawie występowały przesłanki zastosowania przewidzianego w art. 440 k.c. iuris moderandi.

Odpowiedzialność pozwanego M. R. jest funkcją zaistnienia odpowiedzialności jego ojca, to jest A. R. (1). W świetle zaakceptowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń wszak to właśnie pozwany M. R. był organizatorem pobytu gości w należącym doń gospodarstwie (...) na przełomie lat 2009 i 2010, on też odpowiadał za bezpieczną organizację tego pobytu. Tezie jego, jakoby pokaz ogni sztucznych, do którego doszło już pod jego nieobecność, odbyć się miał bez jego wiedzy i wyłącznie na prośbę gości (a zatem stanowił swoisty eksces A. R. (1)), przeczą przywołane już przez Sąd Okręgowy argumenty, przede wszystkim zaś jego udział w zakupie baterii oraz porównanie ceny ich zakupu z wymiarem obciążenia finansowego gości. Pozostaje sobie tylko odpowiedzieć na pytanie, jaka winna być podstawa prawna odpowiedzialności tego pozwanego.

Sąd Okręgowy odpowiedzialność pozwanego M. R. wywiódł z przepisów o odpowiedzialności kontraktowej, konkretnie zaś z art. 474 k.c. w związku z art. 471 k.c. Zastosowanie tych przepisów w okolicznościach sprawy niniejszej było uprawnione, konsekwencją tego jednak był brak podstawy prawnej do zastosowania konstrukcji odpowiedzialności solidarnej; w takim wszak przypadku mowa mogłaby być tylko o tak zwanej solidarności nieprawidłowej (in solidum), co rzutować winno by na inną redakcję wyroku. Rzecz w tym jednak, że w ustalonym stanie faktycznym status pozwanego M. R. pozwalał, w świetle art. 443 k.c., na oparcie jego odpowiedzialności na przepisach o czynach niedozwolonych, konkretnie zaś na normie art. 429 k.c.

Pozwany R. S. kwestionował nie tylko podstawy faktyczne swej odpowiedzialności, ale i prezentował pogląd, że zaimportowana przez niego bateria (...) była produktem bezpiecznym w rozumieniu art. 4 ust 1 ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów (Dz.U. z roku 2015, poz. 322, ze zmianami; dalej zwanej „ustawą”), z czego wywodził zarzut naruszenia przywołanych szczegółowo w apelacji norm tej ustawy, a także art. 449<sup>(1)</sup>§1 i §3 k.c. oraz art. 449<sup>(5)</sup>§2 k.c.

Zgodnie z art. 5 ustawy nie jest bezpiecznym taki produkt, który nie spełnia wymagań określonych w art. 4 (art. 5 ust.1), a przy dokonywaniu oceny, czy produkt stwarza poważne zagrożenie, uwzględnia się bezpośrednio lub odsunięte w czasie skutki używania produktu, w tym stopień i prawdopodobieństwo utraty zdrowia lub życia przez konsumentów, stopień narażenia poszczególnych kategorii konsumentów oraz możliwość prawidłowej oceny ryzyka przez konsumentów i możliwości jego uniknięcia (art. 5 ust. 3). Rozważyć zatem należało, czy użyta 31 grudnia 2009 r. do pokazu ogni sztucznych bateria (...) była produktem bezpiecznym w rozumieniu art. 4 ustawy.

W świetle art. 4 ust. 1 ustawy produktem bezpiecznym jest taki produkt, który w zwykłych lub w innych, dających się w sposób uzasadniony przewidzieć, warunkach jego używania, z uwzględnieniem czasu korzystania z produktu, a także, w zależności od rodzaju produktu, sposobu uruchomienia oraz wymogów instalacji i konserwacji, nie stwarza żadnego zagrożenia dla konsumentów lub stwarza znikome zagrożenie, dające się pogodzić z jego zwykłym użytkowaniem i uwzględniające wysoki poziom wymagań dotyczących ochrony zdrowia i życia ludzkiego, a stosownie do art. 4 ust. 2 ustawy przy ocenie bezpieczeństwa produktu uwzględnia się, między innymi, cechy produktu, w tym jego skład, opakowanie, instrukcję montażu i uruchomienia, a także instrukcję instalacji i konserwacji (pkt 1) oraz wygląd produktu, jego oznakowanie, ostrzeżenia i instrukcje dotyczące jego użytkowania i postępowania z produktem użytym oraz wszelkie inne udostępniane konsumentowi wskazówki lub informacje dotyczące produktu (pkt 2).

Nie ulega wątpliwości, że każdy produkt, istotą wykorzystania którego jest zdetonowanie materiału wybuchowego (w tym przypadku – ładunku miotającego i zapalającego) stwarza niebezpieczeństwo i przy jego nieprawidłowym użyciu, i przy jego użyciu prawidłowym, jeśli jest on wadliwy; produkt taki musi zatem być uznany za co najmniej potencjalnie niebezpieczny.

Nabyta na potrzeby pokazu bateria należała do całej grupy produktów tego rodzaju, dopuszczonych do obrotu z uwagi na spełnianie normatywnych (art. 6, przy braku przesłanek przewidzianych w art. 7 ustawy) wymogów, z tego punktu widzenia zatem można by ją uznawać za produkt bezpieczny. Rzecz w tym jednak, że owa zgodność baterii (...) z normami bezpieczeństwa odnosiła się do całej klasy produktów, nie zaś do konkretnego egzemplarza, który w noc sylwestrową z roku 2009 na 2010 użyty został do pokazu ogni sztucznych, ten zaś – jak wykazało postępowanie dowodowe – bezpieczeństwa przy jego normalnym użyciu nie gwarantował. Okolicznością pozbawioną znaczenia w tym kontekście jest to, że na opakowaniu baterii umieszczona była informacja o minimalnym bezpiecznym dystansie odpalania ogni, dystans ten bowiem (nie wspominając o realnie zachowanym przez A. R. (1)) gwarantował bezpieczeństwo przy prowadzącym do anihilacji materiału piroplastycznego jego zapaleniu się. Skoro wskutek rozerwania się baterii nie doszło do zapalenia się materiału piroplastycznego, nadana temu materiałowi energia kinetyczna, w połączeniu z ukształtowaniem terenu, wystarczyła do tego, by nie zanihilowany ładunek przemierzył dystans 40 m (a nawet, być może, większy) i by ugodził powoda w oko, wywołując skutki opisane w motywach zaskarżonego wyroku. W tej sytuacji zaimportowaną przez pozwanego R. S. baterię (...) trafnie Sąd Okręgowy uznał za produkt niebezpieczny w rozumieniu art. 449<sup>(1)</sup>§3 k.c., co zasadnie doprowadziło go do konkluzji o zaistnieniu przewidzianej w art. 449<sup>(5)</sup>§2 k.c. w związku z art. 449<sup>(1)</sup>§1 k.c. odpowiedzialności tego pozwanego.

Skoro odpowiedzialność każdego z pozwanych, to jest A. R. (1), M. R. i R. S. źródło swe ma w przepisach o czynach niedozwolonych, odpowiedzialność ta ma – stosownie do art. 441§1 k.c. – charakter solidarny; dla takiego jej charakteru nie ma znaczenia, że podstawy odpowiedzialności pozwanego M. R. poszukiwać można było także w przepisach o odpowiedzialności kontraktowej.

Powód domagał się zadośćuczynienia, odszkodowania i renty oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, przy czym na etapie postępowania apelacyjnego roszczenia swe w zakresie odszkodowania i renty ograniczył do, odpowiednio, 3000,-zł i 20,-zł miesięcznie, nie podtrzymując już żądania ustalenia. Rozważenia zatem wymagało, czy przyznane zadośćuczynienie jest odpowiednie w rozumieniu art. 445§1 k.c. oraz czy powodowi należały się świadczenia o charakterze odszkodowawczym.

Spośród trzech apelujących jedynie pozwany A. R. (1) podniósł zarzut obrazu art. 445§1 k.c. przez określenie zadośćuczynienia w sposób dowolny (jak należy zatem mniemać – w rozmiarze zawyżonym), przy czym na wymiar zadośćuczynienia winno być mieć – według niego – wpływ przyczynienie się powoda do doznanej przezeń szkody. O braku podstaw do przyjęcia, że powód do szkody tej przyczynił się w rozumieniu art. 362 k.c., Sąd Apelacyjny wypowiedział się już wcześniej, powtarzanie użytej już w tym zakresie argumentacji jawi się zatem jako zbędne. Pozostali dwaj apelujący poprzestali na kwestionowaniu j zasady swej odpowiedzialności, co jednak, oczywiście, nie zwalnia Sądu Apelacyjnego od zbadania tej kwestii także w ich interesie.

Z oczywistych względów z odmiennych pozycji wysokość zadośćuczynienia kwestionował powód, który uznawał je za zbyt niskie, domagając się z tego tytułu sumy określonej w toku procesu.

Przy ocenianiu, jaki winien być wymiar zadośćuczynienia za doznaną przez powoda krzywdę, w pełni podzielić należy ogólne rozważania Sądu Okręgowego na tle charakteru tego świadczenia i celów, jakim ma ono służyć. Na podzielenie zasługuje też konstatacja tego Sądu o skutkach doznanego przez powoda urazu w sferze jego zdrowia, tak fizycznego, jak i psychicznego. Wychodząc z prawidłowych przesłanek doszedł Sąd ów jednak do wadliwego (wedle Sądu Apelacyjnego) wniosku, że zadośćuczynieniem adekwatnym do krzywdy, jakiej powód doznał, jest 50000,-zł, suma ta bowiem jawi się jako zaniżona i nie rekompensująca w wystarczającym stopniu trwałej utraty widzenia w oku prawym oraz będących tego konsekwencją dożywotniego dyskomfortu psychicznego i dożywotnimi licznymi ograniczeniami w funkcjonowaniu w życiu prywatnym i zawodowym, o przemijającym (aczkolwiek długotrwałym) bólu w okresie powypadkowym nie wspominając. Te wszystkie okoliczności każą uznać zgłoszone ostatecznie przez powoda żądanie zapłaty z tytułu zadośćuczynienia 80000,-zł za usprawiedliwione i czyniące zadość normie art. 445§1 k.c. Takie zadośćuczynienie mieści się w rozsądnych granicach i w należyтым, wystarczającym stopniu rekompensuje krzywdę powoda, nie prowadząc po jego stronie do niepożądanego i nie mieszczącego się w dyspozycji art. 445§1

k.c. wzbogacenia. Z tych przyczyn zmierzająca do uzyskania wyższego świadczenia apelacja powoda zasługiwała w tym zakresie na uwzględnienie, za bezpodstawny natomiast uznać należało zarzut pozwanego A. R. (1) o zawyżeniu zadośćuczynienia już powodowi przyznanego.

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie także w części, w jakiej domagał się on przyznania mu renty po 20,-zł miesięcznie, tego rzędu wydatki bowiem (jak wynika z uzupełnionych przez Sąd Apelacyjny ustaleń) musi on comiesięcznie ponosić. Nikłość tej kwoty nie dawała podstaw do pominięcia jej ani przy czynieniu ustaleń, ani przy orzekaniu o jej przyznaniu, nie jest to jednak rzecz pozbawiona całkowicie znaczenia. Świadczenie takiej sumy co miesiąc (tym bardziej zaś jej comiesięczne egzekwowanie), w budżecie powoda praktycznie nieodczuwalnej, pociągałoby za sobą zbędnie obciążające pozwanych koszty, które mogłyby w ekstremalnych przypadkach przekroczyć wysokość zobowiązania. Z tej przyczyny uznał Sąd Apelacyjny za właściwe określenie należnej powodowi na podstawie art. 444§2 k.c. renty w wymiarze rocznym, po 240,-zł (taki iloczyn uzyskuje się po przemnożeniu 20,-zł miesięcznie przez dwanaście miesięcy).

Oddaleniu podlegała apelacja powoda w tej części, w jakiej domagał się on zasądzenia na jego rzecz od pozwanych jednorazowego odszkodowania, nawet w tej już na obecnym etapie postępowania ograniczonej wysokości, w pełni bowiem podzielić należało ocenę Sądu Okręgowego, że podstaw odpowiedzialności pozwanych powód w tym zakresie nie udowodnił.

Na przeszkodzie zasądzeniu całej sumy zadośćuczynienia i całej rocznej renty solidarnie od wszystkich apelujących, w tym i od pozwanego A. R. (1), nie mogła stanąć na przeszkodzie sytuacja materialna i zdrowotna tego ostatniego.

Powoływał się on w swojej apelacji na normę art. 440 k.c., która w stosunkach między osobami fizycznymi dopuszcza możliwość miarkowania odszkodowania (a więc i zadośćuczynienia). Owo przewidziane w tej normie *ius moderandi* uzależnia jednak miarkowanie odszkodowania od zaistnienia szczególnych przesłanek: musi za tym przemawiać stan majątkowy poszkodowanego lub osoby odpowiedzialnej za szkodę (a więc zaistnieć musi w ich stanie majątkowym istotna, na korzyść poszkodowanego, dysproporcja), a nadto ograniczenia zakresu obowiązku naprawienia szkody muszą wymagać zasady współżycia społecznego.

Sytuacja materialna pozwanego A. R. (1) jest istotnie zła, a okoliczności tej nie trzeba dowodzić żadnymi szczególnymi środkami (legła ona wszak już u podstaw udzielenia mu zwolnienia od kosztów sądowych); lepszą sytuację materialną ma z pewnością powód, który pracuje i osiąga z tego tytułu stałe dochody (choć i on korzystał ze zwolnienia od opłat sądowych). Nie sposób zatem przyjąć, że w ich sytuacji materialnej, zwłaszcza zaś w stanie majątkowym, zachodzi dysproporcja na tyle rażąca, że miałyby uzasadniać odmowę pełnego zrekompensowania doznanej przez powoda krzywdy i wyrównania mu stałego, wywołanego koniecznością zakupu leku, uszczerbku finansowego. Przy konfrontowaniu uprawnień powoda do świadczenia i odpowiadającego mu obowiązku A. R. (1) z zasadami współżycia społecznego nie można też abstrahować od tego, że pozwany ten roszczeniom powoda obowiązany jest uczynić zadość wspólnie (solidarnie) z innymi osobami, w tym z pozwanym M. R., który z mocy art. 429 k.c. jest za wyrządzoną przez niego szkodę odpowiedzialny jako ten, który mu wykonanie rodzącej szkodę czynności powierzył.

Od przyznanego powodowi od pozwanych zadośćuczynienia oraz od kwot przyznanej renty zasądzić należało na podstawie art. 481§1 k.c. ustawowe odsetki za opóźnienie (zgodnie z nowym brzmieniem tej normy). Odsetki te od żądanych początkowo 60000,-zł przyznać należało od 6 lutego 2013 r., a od żądanych dopiero w toku procesu dalszych 20000,-zł – od dnia następnego po doręczeniu pozwanym pisma zawierającego rozszerzenie powództwa. Ta ostatnia kwestia, na skutek skoncentrowania się na nader licznych problemach faktycznych i prawnych, jakie pojawiły się w sprawie, przy formułowaniu wyroku Sądowi Apelacyjnemu umknęła, w wyniku czego odsetki od dnia 6 lutego 2013 r. przyznane zostały od całej zasądzonej z tytułu zadośćuczynienia sumy.

Wobec zaistnienia podstaw do zmiany wyroku we wskazanym wyżej kierunku stosownej korekcie poddać też należało rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Powód w pierwszej instancji utrzymał się w nieco ponad 83%, przy uwzględnieniu poniesionych przez strony w procesie kosztów oraz kosztów tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa należało zatem na podstawie zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. i art. 105§2 k.p.c. zasądzić na jego rzecz od pozwanych A. R. (1), M. R. i R. S. solidarnie 2500,-zł, a nadto na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (w związku ze zdaniem pierwszym in fine art. 100 k.p.c. i art. 105§2 k.p.c.) oraz na podstawie art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych należało pobrać na rzecz Skarbu Państwa od pozwanych solidarnie 3170,-zł, od powoda z zasądzzonego roszczenia zaś – 630,-zł.

Niezależnie od wniosków wszystkich apelacji zaskarżony wyrok wymagał jeszcze korekty innego rodzaju. Uszło uwagi Sądu Okręgowego, że nazwisko dwóch pozwanych brzmi (...), nie zaś (...), którego w adekwatnych do niego formach deklinacyjnych użył w wyroku, a nadto że przedmiotem żądania w sprawie była nie tylko zapłata jednorazowo określonej sumy pieniężnej, ale i renta oraz ustalenie przyszłej odpowiedzialności. Uchybienia te jednak ocenić należy jako efekt niedokładności lub oczywistej omyłki, możliwych do sprostowania przez sąd drugiej instancji.

Z powyższych względów na podstawie art. 386§1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., przy zastosowaniu art. 350§1 i §3 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje również w normach zdania pierwszego in fine art. 100 k.p.c. i art. 105§2 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 i ust. 2 ustawy o kosztach w sprawach cywilnych. Oparte jest ono na założeniu, że w postępowaniu tym powód utrzymał się ze swoim stanowiskiem procesowym w 96,4%, w takim samym zatem stopniu kosztami obciążyć należało pozwanych, jego zaś – w stopniu odpowiadającym 3,6%.

SSA Joanna Naczyńska SSA Piotr Wójtowicz SSA Elżbieta Karpeta